

Quo vadis Polonia?

20 maja 2025

Taka mnie naszła refleksja po wczorajszym przeczytaniu wyników exit poll, a dzisiaj – po zapoznaniu się z wypowiedziami różnych komentatorów – zaczynam się utwierdzać w przekonaniu, że tak jak w XVIII wieku, Polska zmierza ku zatraceniu swojej suwerenności.



Co do wyborów – wprawdzie podświadomie oczekiwałem „cudu” i przejścia Grzegorza Brauna do drugiej tury, to realistycznie oceniałem jego wynik na ok. 10% poparcia. Stąd u mnie duży psychiczny niedosyt po ogłoszeniu oficjalnego wyniku – 6,34%.

Wybory te, w kontekście światowej geopolityki, dają podstawę do poniższej predykcji zdarzeń, jakie mogą nastąpić w Polsce.

1

Zasadniczym pytaniem jest, czy do 1 czerwca nastąpi porozumienie Putina z Trumpem w sprawie pokoju na Ukrainie albo zawieszenia broni? W to jednak zbyt mocno nie wierzę, ponieważ Rosja nie może sobie na to pozwolić ze względu na już występujące zmęczenie narodu konfliktem oraz coraz większe poczucie wśród ludności, że należy to zakończyć – tak jak w

Berlinie w 1945 roku.

2

W przypadku zawieszenia broni – nieważne, czy wygra Nawrocki, czy Trzaskowski – Polska i tak zostanie wepchnięta do „naszego większościowego” kontyngentu wojsk europejskich, mających „rzekomo” pilnować zawieszenia broni. Po jakiegokolwiek prowokacji ze strony ukraińskiej, naruszającej to zawieszenie, może nastąpić ze strony Rosji rozgromienie tych sił oraz, jak przypuszczam, wyeliminowanie nadzoru polityczno-wojskowego w Kijowie.

Władimir Putin jednoznacznie stwierdził, że Rosja posiada siły i środki, by zakończyć ten konflikt. Reszta Europy nie zareaguje, z obawy przed „odzewem” Rosji, która miałaby wówczas bezpośredni powód, by dać nauczkę Anglii, Francji czy Niemcom. A Polska – jak zwykle – przez swoją nierozwagę straci kilka tysięcy młodych ludzi na darmo, w nieswoim interesie.

3

Jeśli Rosja nie podpisze zawieszenia broni (a wszystko na to wskazuje), konflikt na Ukrainie Kreml zakończy spokojnie, zabierając dodatkowo z jej terytorium przede wszystkim Chersoń i Odesę – aby raz na zawsze zamknąć Anglosasom możliwość knucia i nastawiania innych narodów przeciwko Rosji. Podpisanie pokoju Rosja uzależni od neutralności nowej, quasi-Ukrainy oraz od stworzenia strefy buforowej wokół niej, obejmującej państwa bałtyckie i kraje byłego bloku wschodniego.

Czym to grozi Polsce? Otóż upadła „banderowszczyzna” usadowi się w pierwszej kolejności w Polsce, a następnie zacznie przenikać do Niemiec, Belgii, Francji czy Anglii, gdzie – zgodnie ze swoją tradycją – będzie destabilizować system od wewnątrz. Jeśli wejdzie w układ z już obecnymi tam

imigrantami, może nawet pokusić się o przejmowanie władzy i dalsze podtrzymywanie proukraińskiej polityki.

4

Co się będzie działo po wygranej Nawrockiego?

PiS będzie automatycznie wspierany przez Donalda Trumpa, aby Polska stała się jego bazą polityczno-ekonomiczno-techniczną, wspierającą przyszłe interesy na Ukrainie – ponieważ po podpisaniu traktatu nie będzie można wysłać tam wojsk. Będziemy więc intensywnie „dojeni” przez Amerykanów, bo Trump będzie musiał odzyskać wiarygodność ekonomiczną USA na świecie.

Co się będzie działo po wygranej Trzaskowskiego?

Układ europejski zostanie domknięty i w jego ramach Polska stanie się bazą polityczno-ekonomiczno-militarną według koncepcji Przewodniczącej Komisji Europejskiej Ursuli von der Leyen – budowy własnych sił militarnych UE przeciwko Rosji. Narastające konflikty wewnętrzne w głównych państwach Europy będą jednak nadal ten proces opóźniać. W obu przypadkach Polska będzie bezwzględnie wykorzystywana – jako przedmiot, a nie podmiot – czy to przez USA, czy przez UE.

5

Dlaczego ważne jest, aby Grzegorz Braun jak najszybciej zaapelował do swoich wyborców oraz do Sławomira Mentzena o niegłosowanie w II turze, pozostawiając decyzję ich zwolennikom?

Po prostu – apel do Mentzena pokaże bardziej rozsądnym członkom Konfederacji, że Braun nie żywi urazy za to, jak został potraktowany w partii. Ponadto spowoduje u Mentzena konieczność zastanowienia się, czy koalicja z PiS przyniesie mu większe korzyści polityczne, niż ewentualny powrót do

źródeł założycielskich i ponowne stworzenie wspólnej „partii” – mającej już obecnie ponad 21% poparcia. Wówczas, przy niższym progu wyborczym, możliwe byłoby też pokazanie społeczeństwu, że potrafimy się porozumieć i że łączy nas sprzeciw wobec udziału Polaków w konflikcie na Ukrainie, etc.

Byłoby to szerokie, „polityczne” zaistnienie Konfederacji w Polsce, która po przyszłych wyborach parlamentarnych mogłaby stać się trzecią siłą rozgrywającą w kraju.

Takie działanie wprowadza element chaosu w „ustawioną” przez system kampanię wyborczą, bo umożliwia pojawienie się na scenie politycznej trzeciego gracza, którego ruchów – ze względu na udział G. Brauna – nie da się do końca przewidzieć.

Autorstwo: Ryszard „Rysa” Sarapata

Źródło: WolneMedia.net